

Ametyst (Faradobus)

DZIEŁA ZEBRANE

TOM PIERWSZY

Prace naukowe
(2014-2017)

Wydawnictwo Jedynej Legalnej Partii

UOW „Anna Bąk”

Hirschberg-Joksopolis 2019

Wydawnictwo Jedynej Legalnej Partii

Działające przy Politbiurze Jedynej Legalnej Partii
w oparciu o Uchwałę Politbiura z dnia 26.10.2019

Uniwersytecka Oficyna Wydawnicza „Anna Bąk”

Działające przy Uniwersytecie Królewskim imienia
Budzimira I w Hirschbergu-Joksopolis w oparciu
o Zarządzenie Rektora z dnia 05.09.2015

Wszelkie prawa zastrzeżone: Ametyst Faradobus, Jedyna Legalna Partia,
Uniwersytet Królewski im. Budzimira I w Hirschbergu-Joksopolis

Ametyst Faradobus, Dzieła zebrane, t. I: Prace naukowe (2014-2017)

Hirschberg-Joksopolis 2019



Jego Królewska Mość
Dr hab. Prof. UH i UB Generalissimus

Ametyst (Faradobus)

*Bardzo Wspaniały Król Hirschbergii i Weerlandu
Sekretarz Generalny Wielkiego Sternika Etc.*

Wstęp

Pierwszy tom dzieł zebranych króla Ametysta (Faradobusa), który od ponad pięciu lat stoi na czele Zjednoczonego Socjalistycznego Królestwa Hirschbergii i Weerlandu, a od ponad czterech kieruje działalnością Jedynej Legalnej Partii, jedynie częściowo wiąże się z Jego działalnością polityczną. Tom, który właśnie oddajemy do rąk członków Partii i bezpartyjnych zawiera większą część dorobku naukowego króla, związanego przede wszystkim z Jego aktywnością akademicką na Uniwersytecie im. Budzmira I w Hirschbergu-Joksopolis (popularnie: Uniwersytet Hirschberski, UH).

Król Ametyst objawił się jako uczony w czerwcu 2014 r., wkrótce po przejęciu kontroli nad miastem stołecznym. Wówczas objął tymczasowo stanowisko Rektora UH, które to obowiązki sprawuje do dziś. Za jego kadencji uczelnia przeszła szereg reform: powołano Instytut Oral-B, wydawnictwo uniwersyteckie „Anna Bąk” i Archiwum UH, mianowano Wielkiego Sternika na stanowisko Wiecznego Prorektora UH, ustanowiono hymn uniwersytecki oraz zainaugurowano działalność szeregu atrakcyjnych kierunków, których absolwenci stają się stopniowo intelektualną elitą ZSKHiW.

Wkrótce po przejęciu obowiązków rektorskich król Ametyst otrzymał tytuł Doktora Honoris Causa UH. W listopadzie 2014 roku habilitował się w dziedzinie ekonomii historyczno-politycznej na podstawie pracy *Rozwój rolnictwa kolektywnego na terenie Hirschbergii i Weerlandu, ze szczególnym uwzględnieniem terytoriów hirschberskich, oraz jego wpływ na kształtowanie się i rozwój ludowych monarchosocjalistycznych sternikowsko-faradobusowskich tradycji prowincjonalnych i narodowych*. Dzieło to otwiera zresztą niniejszy tom. Poza tym w skład dorobku akademickiego Pierwszego Lidera Ludu Szlacheckiego wchodzi prace poświęcone blokom jako rezydencjom mieszkalnym elit Hirschbergii i Weerlandu, hirschberskiemu etosowi handlu, wykładu na temat ustroju konstytucyjnemu ZSKHiW, a także krótki odczyt poświęcony browarystowi – specyficznemu żuławskiemu minerałowi, w czym przejawiał się Jego Zmysł Przyrodniczy. Wszystkie te niezwyklej wartości dzieła naukowe znalazły się na kartach niniejszego tomu.

Działalność akademicką król Ametyst prowadził także na Uniwersytecie Bialeńskim (Republika Bialeńska), gdzie po nostryfikacji doktoratu w 2017 r. pracował jako profesor nadzwyczajny, prorektor oraz dziekan jednego z wydziałów. Rozwój nauki był także jednym z priorytetów jego bialeńskiej prezydentury, a wcześniej i później – w pracy jako Ministra Oświecenia.

Król Ametyst (Faradobus) pozostaje nieustająco jednym z najwybitniejszych, obok Wielkiego Sternika i Premiera Tysiąclecia, hirschbersko-weerlandzkich uczonych. Jego prace są krokiem milowym na drodze rozwoju naszej nauki i całego Ludu Szlacheckiego.

Jedyna Legalna Partia
wraz z Uniwersytecką Oficyną Wydawniczą „Anna Bąk”

Rozwój rolnictwa kolektywnego na terenie Hirshbergii i Weerlandu, ze szczególnym uwzględnieniem terytoriów hirshberskich, oraz jego wpływ na kształtowanie się i rozwój ludowych monarchosocjalistycznych sternikowsko-faradobusowskich tradycji prowincjonalnych i narodowych.

(przedruk wydania z 2014 roku)¹

Niniejszy tekst, napisany pod kierunkiem własnym, jest efektem wielomiesięcznych badań naukowych prowadzonych w ramach działalności naukowej na Uniwersytecie Królewskim im. Budzimira I w Hirschberg-Joksopolis. Stanowi zasadniczy element procesu uzyskiwania stopnia doktora habilitowanego na Światłym Wydziale Nauk Humanistycznych UH. Autor wyraża głęboką wdzięczność samemu sobie oraz Wielkiemu Sternikowi Ludu Szlacheckiego- Wiecznemu Prorektorowi naszej uczelni, za wspaniałe inspiracje i ogólny wkład w uszczęśliwianie wsi hirshberskiej, weerlandzkiej, stepowej i aralskiej.

Kolektywna gospodarka rolna od wielu lat stanowi jeden z fundamentów rozwoju gospodarczego Socjalistycznego Królestwa. Przez wieki burzliwie ewoluowała wzmacniając swoją pozycję na tle rynku nierzadko zdominowanego przez reakcyjnych i antysternikowskich oligarchów, zarządzających wielkimi, pełnymi nieczystości korporacjami. Podczas gdy ci drudzy niejednokrotnie próbowali wprowadzić zamęt i zniszczyć bogatą tradycję Hirschbergii i Weerlandu, rolniczy sektor kolektywny zawsze stał po stronie prostego ludu, zwykłej szlachty chłopskiej¹. Niniejsza praca będzie stanowić dowód, że kolektywne gospodarstwa wiejskie są nie tylko jedną z podstaw sławnej monarchosocjalistycznej gospodarki Hirschbergii oraz innych regionów ZSKHiW, ale przede wszystkim pełniły i nadal pełnią rolę nośnika najlepszego co hirschberskie i ludowe².

Poniższy tekst stanowi zarówno próbę syntezy dziejów tego, co dziś funkcjonuje pod nazwą Królewskich Gospodarstw Rolnych, jak i formę opracowania ogólnego znaczenia owej formy zarządzania ziemią uprawną dla rozwoju Ludu Szlacheckiego. Z oczywistych

¹ A. Faradobus, *Rozwój rolnictwa kolektywnego na terenie Hirshbergii i Weerlandu, ze szczególnym uwzględnieniem terytoriów hirshberskich, oraz jego wpływ na kształtowanie się i rozwój ludowych monarchosocjalistycznych sternikowsko-faradobusowskich tradycji prowincjonalnych i narodowych*, Hirshberg-Joksopolis 2014.

² Użycie tego pojęcia może wydać się kontrowersyjne, jednak logicznym jest jego stosowanie przy uznaniu za Lud Szlachecki ogółu przeszłego i obecnego społeczeństwa ZSKHiW.

względów autor skupi się na terenach hirschberskich, bowiem to hirschberska gospodarka zawsze przodowała na tle weerlandzkiej i zachodnio-stepowej, a także na tle gospodarek zagranicznych. Z tego powodu to właśnie historia hirschberskiej gospodarki rolno-kolektywnej jest zagadnieniem szczególnie interesującym.

Trudno jest pisać o początkach procesu kolektywizacji na wsi hirschberskiej w czasach pierwszych Faradobusów. Z powodu braku elementarnych źródeł dokładniejsza datacja jest niemożliwa, a wszelkie badania w tym zakresie mogą opierać się głównie na mniemaniach i hipotezach. Nieliczne wzmianki z kronik dworskich i ziemskich z czasów Unierada pozwalają sądzić, że już w tym okresie chłopstwo w niektórych włościach organizowało się, oczywiście pod protekcją frarów, w ówczesne spółdzielnie. W praktyce była to zapewne forma organizacji pracy w ówczesnym ustroju, która pozwalała uniknąć możliwym obowiązku uiszczania na dwór władcy opłat podatkowych. W takiej też formie system ten trwał do czasów Gromosława I, osiągając w międzyczasie coraz większe rozmiary. W tym poglądzie upewniać nas mogą coraz liczniejsze źródła z czasów Arkadiusza I i Kazimierza Chędożyciela m.in. *Kronika Berghoffa z Grabben, Powieść doroczna hirschberska z lat ubogich czy Powszechny rejestr burdeli, cechów, gospodarstw Jego Miłości i dóbr ziemskich inszych* sporządzony dla króla Gromosława. W omawianym okresie obserwujemy dwa istotne procesy³.

Po pierwsze wypada wspomnieć o załamywaniu się porządku opartego o stare możnowładztwo, pochodzące jeszcze od frarów z czasów Przemysła Faradobusa. Dobra ziemskie przejmowały nowe elity, oparte na warstwie urzędniczej i kształtującej się burżuazji. Nowi ziemianie nie zarzucali tradycji utrzymywania wspólnot rolnych na terenie nabytych władztw. Nastąpił nawet znaczący wzrost ich liczebności, co skłoniło Gromosława do wydania 13 grudnia 1804 r.⁴ *Edyktu o przewłaszczeniu*. Decyzją króla wspólnoty ziemskie chłopskie zostały wyłączone spod nadzoru dotychczasowych właścicieli ziemskich, oczywiście ci drudzy otrzymali odszkodowanie zależnie od stosunku do monarchy (i słusznie). Chłopi tworzący wspólnoty rolnicze o dziwo zapalali miłością do Gromosława jako wyzwoliciela, który jedynie osobiście poddał ich swojej władzy.

W nowopowstałym systemie powstały, jako jego podstawa, wielohektarowe gospodarstwa kolektywne o nazwie Królewskie Wolne Folwarki Ziemskie. Co ciekawe oficjalnie ich właścicielami byli gospodarze, których uznano jednak za poddanych króla i to właśnie

³ Wszystkie ze zbiorów Królewskich Bibliotek Cyfrowych przy Wielkim Faradobusowskim Domu Królewskim.

⁴ Zastosowano współczesną rotaryjską miarę czasową. Wraz z rozwojem postępowej historiografii informacje te i podobne mogą ulec zmianie.

jemu przyznano prawo do rozporządzania Folwarkami i korzystania z ich dóbr. W praktyce zarząd nad poszczególnymi wspólnotami, a zatem i możliwość dowolnego dysponowania ich majątkiem, była przyznawana możliwym wiernym rodowi Faradobusów, prawdziwym Hirshbergom. Równocześnie kilka eksperymentalnych kolektywnych gospodarstw rolnych stworzono poza Hirshbergią, głównie w Weerlandzie. Na szerszą skalę rolnictwo kolektywne rozwinie się tam dopiero w czasach Ludowo-Demokratycznej Republiki Narodów.

Przekształcenie wspólnot feudalnych w Królewskie Wolne Folwarki Ziemskie miało jedną podstawową zaletę: usprawniono przekaz należnej władzom państwowym części dochodów, gdyż folwarkami zarządzali po prostu królewscy urzędnicy, którzy chcąc nie chcąc musieli oddać to czego nie ukradli. Uzyskiwane w ten sposób środki pozwoliły w znaczny sposób rozwinąć potęgę hirschberskiej i weerlandzkiej gospodarki.

Innym skutkiem funkcjonowania folwarków było uformowanie się nowej grupy hirschberskich elit: warstwy zarządców, którzy stanowili specyficzne połączenie szlachty urzędniczej z ziemianami. Spowodowało to, że dla szlachty w Hirshbergii charakterystyczne stało się połączenie elementów junkierskich z ziemiańskimi.

Kilka słów warto oczywiście poświęcić funkcjonowaniu Folwarków w okresie przedferdynandzkim. W porównaniu z okresem wcześniejszym *Edykt przewłaszczeniowy* zmienił... niewiele. Pomimo regularnych prób wprowadzenia jednolitego systemu zarządzania, każdy zarządca wprowadzał własne reguły, mające przynieść mu jak największy zysk. Ewentualnie brano pod uwagę indywidualne potrzeby i możliwości gospodarstwa, co rzecz jasna nie było sprawą pierwszorzędą. Szacuje się, że w szczytowym okresie istnienia, folwarki stanowiły 55% własności ziemskiej na terenie Hirshbergii. Efektywność poszczególnych wspólnot była różna i zależała zarówno od sprawności zarządcy, jak i możliwości i położenia samego folwarku. Przeciętne gospodarstwo kolektywne liczyło w tamtym czasie co najmniej kilka tysięcy hektarów i skupiało po kilka tysięcy niewolników, to jest gospodarzy-współwłaścicieli, a także wolnych pracowników. Za największe Królewskie Wolne Folwarki Ziemskie okresu *gromosławsko-wtóró-chłopacowego* można uznać te położone w okolicach dzisiejszych miejscowości Unterweiter w gm. Schießenheim (ok. 50 000 hektarów), Lust k. Basilienstadt (ok. 50 000 hektarów) i Plomberg k. Kleinteilen (ok. 35 000 hektarów). Były to wielobranżowe gospodarstwa, zazwyczaj sprawnie zarządzane, a to dlatego że władcy mieli świadomość, że przynoszą one Tronowi zysk porównywalny z żupami cukrowymi. Zatem tylko kilka folwarków produkowało żywność z możliwością przeznaczenia jej na handel w stopniu wysokim.

Przejęcie władzy przez Ferdynanda I, jego koronacja, a następnie abdykacja i proklamowanie Ludowo-Demokratycznej Republiki Narodów, przy jednoczesnym zachowaniu przez Faradobusów pełni władzy (i słusznie) niewątpliwie musiało stanowić przełom dla kolektywnej formy gospodarowania ziemią rolniczą. Nowe władze miały pełną świadomość konieczności reform w duchu marksistowsko-leninowskim⁴, przy zachowaniu obecnego systemu. Już w pierwszych miesiącach funkcjonowania nowego reżymu opracowano projekt *Ustawy o dekollektywizacji*, która weszła w życie 15 sierpnia 1959 r. Na jej podstawie zniesiono folwarki. Już dzień później zaczęła jednak obowiązywać Ustawa o zniesieniu Ustawy o dekollektywizacji, która stała się przez cały okres istnienia L-DNR podstawą działania rolnictwa kolektywnego. W praktyce reforma polegała na nie przywracaniu dawnych folwarków. Utworzono natomiast taką samą ilość Państwowych Gospodarstw Rolnych, umiejscowionych zazwyczaj w odległości kilku kilometrów od dawnych gospodarstw. Budowa PGR-ów pozwoliła na znaczący rozwój hirschberskiego budownictwa wiejskiego i państwowych usług transportowych. Utrata wielu zwierząt i konieczność przerywania zbiorów była oczywiście konieczną ceną w walce o wzmocnienie hirschberskiej gospodarki. Cała akcja jest szerzej znana pod nazwą Bitwy o rolnictwo. Jest to jeden z mitów założycielskich L-DNR.

Reforma Ferdynanda przyniosła mimo wszystko znaczące zmiany w funkcjonowaniu rolnictwa kolektywnego. Konieczność przenosin na nowe miejsce umożliwiła tysiącom dotychczasowych chłopów folwarcznych wyjście poza teren gospodarstwa, a efektem był masowy szok cywilizacyjny. Sytuacja ta doprowadziła do formalnego zniesienia poddaństwa wobec państwa i wprowadzenia zmian w zarządzaniu nowoutworzonymi PGR-ami. Ich właścicielem został cały lud pracujący miast i wsi, zatem państwo i partia. Pracujący w nich robotnicy rolni otrzymywali odtąd pensję w różnej formie: zarówno w postaci deputatów, jak i pieniędzy. Unowocześniono metody pracy, m.in. wprowadzono trójpółówkę (przynajmniej w części gospodarstw). Zwiększono powierzchnię wielu przedsiębiorstw rolnych, a zarządzanie nimi pozostało, mimo zmian kadrowych, gwarancją utrzymania się w nomenklaturze.

Rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych, choć najdynamiczniej trwał w pierwszych latach panowania komunizmu, był jednym z fundamentów funkcjonowania L-DNR. Od połowy lat sześćdziesiątych podejmowano intensywne próby upowszechniania gospodarki kolektywno-rolnej na terenach Weerlandu i Kresów Zachodnich. Jeżeli chodzi o Weerland to ostatecznie, przy wsparciu miejscowych elyt, operacja zakończyła się znaczącym sukcesem: w schyłkowym okresie istnienia Republiki liczba tamtejszych PGR-ów była tylko nieco niższa od tej w Hirschbergii. Utworzono ponadto nowe typy przedsiębiorstw rolniczych zajmujących się chociażby wyrębem lasów neomezytowych, zbieractwem i połowem ryb.

Z powodów klimatycznych i kulturowych trudno było utworzyć dużą liczbę Gospodarstw na terenach obecnej Guberni Zachodniej: powstało tam tylko kilka pasterskich PGR-ów, mających jednakże spore powierzchnie.

Ważnym elementem procesu kolektywizacji była walka z bezrobociem. Chociażby wspomniane PGR-y stopowo zatrudniały dużą liczbę pracowników i przyczyniały się do cywilizowania Kresów oraz były narzędziem w umacnianiu władzy ludowej.

Kolejny przełom w historii hirschberskiej i weerlandzkiej kolektywnej gospodarki rolnej stanowiła tzw. rewolucja październikowa z 2009 r. Odsunięcie od władzy i haniebne wygnanie Ferdynanda Faradobusa (króla Ferdynanda Wielkiego), głowy rodu Faradobusów i utworzenie Zjednoczonego Socjalistycznego Królestwa Hirschbergii i Weerlandu, początkowo w formie absolutystyczno-niesternikowskiej, a więc przyjęcie wypaczonej formy monarchii socjalistycznej, doprowadziło przede wszystkim do zmian wizerunkowo-politycznych. Decyzje podjęte przy Okragłym Stole Zdrady, kiedy to koronę Arkadiusza Pierwszego i Tron Przemysła powierzono uzurpatorowi Arkadiuszowi von Wettinowi, początkowo nie zapowiadały znaczących reform w dziedzinie gospodarki. W 2010 r., jeszcze przed objęciem władzy przez Arkadiusza, PGR-y przemianowano na Królewskie Gospodarstwa Rolne nie zmieniając ich struktury.

Dopiero przejęcie pełni władzy nad Hirschbergią przez Arkadiusza Przejściowego doprowadziło do likwidacji przeszło 90% istniejących gospodarstw, co pozbawiło pracy licznych chłopów. Co prawda byłym robotnikom rolnym przyznano ziemię jednakże wskutek nieprzemyślnych akcji doszło do wielu nadużyć. Niejednokrotnie brak umiejętności w zakresie zarządzania gruntami i własnymi gospodarstwami oraz niesprawiedliwy podział dóbr stały się przyczyną zubożenia mieszkańców wsi. Niektóre KGR-y zostały przekształcone w wielkie majątki ziemskie należące do nowej oligarchii i dawnych dyrektorów. Podobny proces nastąpił w Weerlandzie, od czasów rewolucji pod władzą Młynariewów. Zlikwidowano tam znacznie mniej gospodarstw kolektywnych, jednak wynikało to głównie z mniejszej ich ilości. Gdy władze Guberni Laszkberskiej usiłowały wycofać się z reform było to już niemożliwe. Na Zachodzie likwidacji uległy absolutnie wszystkie KGR-y.

Porewolucyjne zmiany doprowadziły koniec końców do sytuacji, w której w skali całego kraju istniało co najwyżej kilkadziesiąt Królewskich Gospodarstw Rolnych i kilka majątków prywatnych (złożonych z części dawnych gospodarstw państwowych). Nie można pominąć faktu, że odtąd były one własnością władz gubernialnych. Nastąpiło znaczne ich zróżnicowanie oraz zmniejszenie powierzchni poszczególnych gospodarstw. Wiele z nich wyspecjalizowało się w jednej lub kilku dziedzinach rolnictwa, przykładowo KGR nr 49 w

Grabben zasłynął jako placówka hodująca smoki. Popularna stała się uprawa narkotyków z przeznaczeniem na rynek krajowy i zagraniczny oraz na potrzeby własne pracowników. Negatywnie wpłynęły na rozwój rolnictwa kolektywnego akcje bezsensownego oporu przeciwko faradobusowsko-sternikowskim powstaniom ludowym. Unikatową próbę utworzenia gospodarstwa kolektywnego w Aralskim Regionie Autonomicznym były działania autora jako wójta wsi Zygfyrdów. Wtedy właśnie padły z ust Sternika znamienne słowa o wójcie i rozwijaniu wsi, które po dziś dzień stanowią wskazówkę dla wszystkich chłopów i dla pracowników oraz administratorów monarchosocjalistycznych gospodarstw kolektywnych.

Dopiero w czasach ostatniej wojny domowej, która ponownie wyniosła na Tron Przemysła Faradobusa przedstawiciela prawowitej dynastii, podjęto akcję ponownego wzmacniania KGR-ów i inwestowania w tą formę gospodarowania wiejskiego. Oczywiście najbardziej intensywne procesy mają miejsce na terenie Królewskiej Guberni Hirschbergii, znajdującej się pod czułą opieką nowego monarchy, wielkiego nauczyciela rolników i twórcy nowego ustroju królchozowego⁵. Sam fakt przetrwania rolnictwa kolektywno-państwowego w Hirschbergii i Weerlandzie jest dowodem, iż stanowi ono stały element tradycji nie tylko narodu hirschberskiego, ale całego Ludu Szlacheckiego, którego dalszy rozwój, szczęście i dobrobyt są nierozdzielnie związane z propagowaniem zbiorowego wykorzystania gruntów rolnych, zgodnie ze wskazówkami Bardzo Wspaniałego Króla, Wielkiego Sternika oraz Premiera Tysiąclecia.

Bloki mieszkalne jako rezydencje miejskie warstw wyższych Ludu Szlacheckiego

Wykład wygłoszony 19 września 2014 roku na Światłym Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Królewskiego imienia Budzimira I w Hirschbergu-Joksopolis

Towarzysze,

witam serdecznie na kolejnym z moich wiekopomnych wykładów poświęconych kulturze szlacheckiej ZSKHiW. Referat stanowi podsumowanie moich długoletnich, zapewne przełomowych, badań. Objęły one zagadnienia związane z rezydencjonalnym wykorzystaniem bloków z tak zwanej wielkiej płyty.

Zjawisko to występuje przede wszystkim w Hirschbergu i innych nielicznych większych miastach naszego kraju, choć nie wykluczam że *problem* dotyczy także miejscowości poniżej stu tysięcy mieszkańców (choć często są to miasta tylko z nazwy).



Rezydencja baronów von Pauka w Schießenheim

Przytoczmy wpierw kompromisową definicję bloku:

Blok – luksusowy obiekt mieszkalny, posiadający nie mniej jak cztery-sześć pięter, w przeciwnym urzędniczy Ludu Szlacheckiego klasyfikują budynek jako kamienica. Bloki zaczęły powstawać na terenie państwa hirshbersko-weerlnadzkiego po proklamowaniu *republiki ludowej* przez Ferdynanda Faradobusa.

Interesować będą nas bloki, które powstały od lat osiemdziesiątych XX wieku według datacji południowej, czyli środkowego okresu funkcjonowania Ludowo-Demokratycznej Republiki Narodów, aż po czasy współczesne. Oczywiście nie możemy mówić o użytkowaniu jako rezydencji szlachty nienormalnej bloków przeznaczonych dla hoło... dla mas pracujących. Nie ma znaczenia wielkość obiektu: w zależności od zamożności, potrzeb i pozycji właściciela, bogatsze warstwy zasiedlały bloki bardziej luksusowe, acz różnej wielkości.



Rezydencje w stołecznej dzielnicy Betonstadt, obecnie członków rodu Faradobusów

Hirschberskie , ale także weerlandzkie warstwy wyższe, mam tu na myśli zarówno potęgi rodowe, jak i mniej lub bardziej znaczących oligarchów i miejscowych bonzów, jeszcze w czasach przedkrólewskich zwykli mieszkali nie tylko w rezydencjach wiejskich, ale zasiedlały licznie grody. Z czasem nastąpiło przejście zagranicznej idei budowy rezydencji miejskich, które czasami miały formę kamienic, a czasami pałaców i w tym sensie niewiele różniło się to od zwyczajów elit innych państw Orientyki. Przełom nastąpił w czasach wieczystej prezydentury króla Ferdynanda, kiedy to różnymi, **lecz zawsze uczciwymi metodami** urzędnicy związani z Partią uzyskiwali mieszkania w blokach ludowych.

Oczywiście w wielu przypadkach dobro ludu pracującego wymagało, by dany towarzysz zajął więcej niż jedno mieszkanie. Początkowo Władza Ludowa przyznawała takowym na przykład kilka lokali, co z czasem prowadziło do przejścia na potrzeby

przedstawicieli klasy zarządzającej całych budynków. W latach dziewięćdziesiątych była to już szlachetna reguła.

W przeciwieństwie do wielu innych genialnych pomysłów Tatusia, elity monsocjalu⁵ zwyczaj ów zachowały, również ze względów ekonomicznych. Duża ilość dobrze zachowanych bloków, nierzadko budowanych na potrzeby warstw rozkazujących, pozwoliło uzyskać miejską rezydencję znacznemu procentowi tak zwanej szlachty nienormalnej, do których zaliczamy nie tylko przedstawicieli centralnych i lokalnych władz, ale także środowisk z nimi związanych: biznesmenów, pracowników sektora publicznego, działaczy publicznych, wodzów mafijnych etc.



Siedziby anonimowych przedsiębiorców w Białymstoku (dwa najwyższe budynki)

Teraz trochę o praktyce. Niezależnie od wielkości obiektu, prywatne apartamenty właściciela obejmują zazwyczaj od jednego do czterech pięter. Oczywiście osobne etażę przeznacza się na sypialnie masowe szlachty służebnej, pokoje gościnne, kuchnie, magazyny, a także tworzy się specjalne piętra wucetowe. Można śmiało postawić tezę, iż rezydencjonalne wykorzystanie bloków z wielkiej płyty w praktyce niewiele różni się od funkcjonowania tradycyjnych pałaców.

Kończąc należy stwierdzić, że tendencja ta jest stała, a wykupowanie przez warstwy elitarne jest wciąż tak samo popularne. Co więcej tradycja ta wpisała się trwale w kulturę Ludu Szlacheckiego zwłaszcza na terenie Królewskiej Guberni

⁵ Rozumianego jako okres od 2010 roku.

Hirschbergii oraz Ziemi Zachodnich, zaś w Weerlandzie dotyczy przede wszystkim większych miast. Co więcej: niejednokrotnie bloki pełnią funkcję siedzib instytucji (vide Dom KRPW w Zlewni) oraz wielkich korporacji, zastępując wszeteczne południowe biurowce. Często jest wykorzystywanie dawnych bloków mieszkalnych jako hoteli.



Bloki miejscowych oligarchów cukrowych w m. Stettin (Centralny Okręg Stołeczny, KGH)



Rezydencja potentata bagiennozielnego w Latrynach Wielkich (gm. Lubawka, GW)

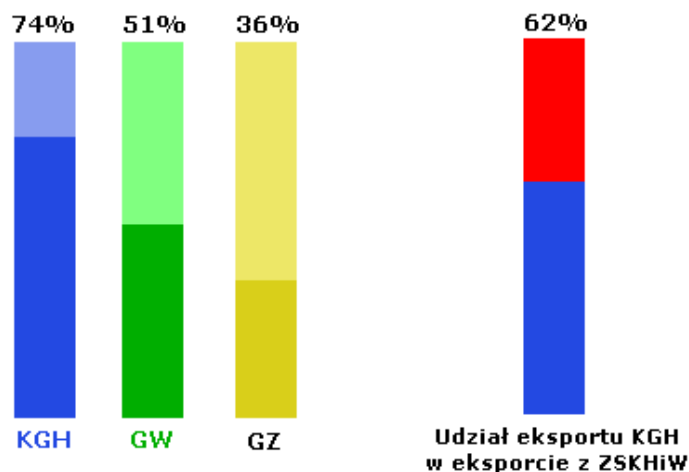
Hirschberski etos handlu

Wykład wygłoszony 17 sierpnia 2015 roku na Światłym Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Królewskiego imienia Budzimira I w Hirschbergu-Joksopolis

Kilka dni temu uznałem za stosowne udać się na posiłek do jednej z restauracji w moich rodzinnych Gorkach. Staram się być człowiekiem prostym i skromnym, prawie tak jak Wielki Sternik, a zatem nie pozwoliłem traktować się inaczej niż reszta obecnych tam braci w Ludzie Szlacheckim. Tuż przede mną stał człowiek, który zapewne chciał zamówić cztery sztuki naszych narodowych *Kartoffelplätzchen*. Po chwili zauważyłem, że zapłacił tyle loli, ile kosztują cztery porcje tej zacnej potrawy i zapewne otrzymał nie cztery, a szesnaście sztuk. Co z nimi zrobił? Nie mam pojęcia i szczerze mówiąc niewiele mnie to obchodzi.

Mimo to, choć możecie mi nie wierzyć, ta banalna z pozoru historyjka jest kluczem do zrozumienia źródeł potęgi gospodarczej Hirschbergii i jej szczególnej pozycji wśród ziem naszego socjalistycznego dziś Królestwa. Jak to możliwe? Co właściwie jest tego przyczyną i co to ma wspólnego z *Kartoffelplätzchen*? Odpowiedź postaram się Wam dać w czasie tego spotkania, które będzie poświęcone zarówno kwestiom kulturowym, jak i ekonomicznym i politycznym. Zaczniemy od wykresu:

**WPLYW EKSPORTU NA GOSPODARKE
GUBERNI ZSKHiW W OKRESIE 2010-15**



Na podstawie statystyk przeprowadzonych przez pracowników
ŚWNH UH pod kier. mgr. Ernsta Seidela na podstawie statystyk
NKSW z okresu: V '10 - V '15

Przedstawia on współczynnik znaczenia eksportu towarów dla gospodarek poszczególnych guberni. Widać wyraźnie, że w przypadku Królewskiej Guberni Hirschbergii jest on zdecydowanie najwyższy. Również bardzo wyraźni jest udział eksportu z KGH w eksporcie ogólnokrajowym. W mojej opinii nie wynika to tylko z faktu, że region stołeczny jest swego rodzaju halą montażową Królestwa, a KGH to także dwa porty: morski i rzeczny. Owszem, te czynniki są istotne, ale przecież cała gospodarka Weerlandu opiera się w znacznym stopniu na wydobyciu węgla i sprzedaży większej jego części do innych części ZSKHiW i za granicę. To potężny proceder i jeden z filarów gospodarki ogólnopaństwowej. Dlaczego więc jednak Hirschbergia? Macie piętnaście minut na spory narodowościowe, potem wracamy do zajęć.

Studenti wraz z wykładowcą udają się na kilkunastominutową potyczkę na podwórzu. Część z nich zostaje zabranych do szpitala, reszta powraca do sali wykładowej.

Towarzysze,

musi być więc coś jeszcze, co pozwoliło Hirschbergom zyskać szczególną pozycję przodujących eksporterów. I ja wiem co to jest i ja Wam powiem: chodzi o wzorce i uwarunkowania kulturowe! O tradycję i narodowe zwyczaje!

Nasz Lud Szlachecki to co najmniej kilka narodów i jeszcze większa ilość ludów, plemion oraz mniejszych społeczności. Powszechnie wiadomo, że to Hirschbergowie są najbardziej światli i najlepiej wykształceni, a więc stanowią największy procent naszych studentów. Mimo to siłą rzeczy są wśród Was przybysze z innych zakątków ukochanej monarchosocjalistycznej ojczyzny, a nawet postępowi mieszkańcy krajów zagranicznych.

To właśnie Wy - postronni najlepiej zrozumiecie moją myśl. Zapewne zauważyliście, że KGH i jej wszystkie miasta, a nawet wsie to jakby jeden wielki bazar, na którym można kupić właściwie wszystko, a z tego wszystkiego większość jest do życia zupełnie niepotrzebna. Człowiek przybywający do naszej centralnej guberni może być pewien, że wyjedzie zaopatrzonego w ogromne ilości takich właśnie zbytecznych przedmiotów, za to pozbawiony niespodziewanie dużego procentu posiadanej przy wjeździe gotówki. Przyjeżdża ktoś do stolicy i opędzić się nie może od przekupek, straganiarzy, robotów handlowych, paserów, akwizytorów i innych bohaterów rodzimego handlu. Panuje słuszny stereotyp, że prawdziwy Hirschberg potrafi każdemu sprzedać byle co za kosmiczne pieniądze i mało kto potrafi

się przed tym uchronić. Nie bez powodu moi rodacy są nazywani Rajńczykami Orientyki⁶.

Oczywiście przyczyn tego zjawiska należy szukać pośrednio także w tym, że Hirschbergia to centrum v-światowego podróbkarstwa oraz region posiadający dostęp do znacznej ilości złóż, chociażby cukru. Dostatek towaru i obecność dużej, zwłaszcza w porównaniu do innych i mniej dostępnych części ZSKHiW, liczby potencjalnych klientów możemy uznać za tylko i aż fundament, który pozwolił na ukształtowanie się Hirschbergii jako handlowej potęgi.

To dobry moment, aby powiedzieć kilka słów o pewnym ciekawym zjawisku, którego siłą rzeczy musieliście być co najmniej obserwatorami, a najpewniej także czynnymi uczestnikami. Wraz z ukształtowaniem się narodowego modelu Hirschberga-kupca powstał tu zawód unikalny w skali V-Świata i, co ciekawe, choć rzadki to bynajmniej nie ginący. Mowa o antykupcach, zwanych przez Hirschbergów *verpissdichmannami*. Ludzi tej profesji spotkać można na targach, na lotniskach, dworcach, hotelach dla zagranicznych gości oraz we wszystkich tych miejscach, o których wiadomo że będą tam ~~frajerzy~~ nasi mili przyjezdni. Choć mamy już dwudziesty pierwszy wiek to *verpissdichmann* jest chyba jedynym skutecznym sposobem na uniknięcie niepotrzebnych zakupów i pozbycie się natarczywych kupców. Z przyczyn oczywistych zajęciem tym trudnią się głównie charyzmatyczni młodzieńcy o dużej sprawności fizycznej, a co bardziej kreatywni posługują się różnorodnymi narzędziami.

Władze guberni i poszczególnych gmin z chęcią wspierają przedstawicieli tej zacnej profesji, którzy są elementem narodowego dziedzictwa i skarbem kultury. W całej Hirschbergii organizowane są regularne konkursy „odganiaczy” połączone z masowymi targami. Z badań, które przeprowadziłem korzystając z kronik i innych źródeł historycznych wynika, że pierwsi *verpissdichmanni* pojawili się w okresie pełnego kształtowania się hirschberskiej tożsamości, a więc w czasach króla Gromosława Srogiego.

Wracamy jednak do zasadniczego tematu niniejszego wykładu. Przed chwilą mówiłem o wpływie hirschberskich wzorców kulturowych na sposób prowadzenia działalności handlowej na terenie KGH i na jej wysoką skuteczność. Zacząłem jednak od eksportu i pora, abym jakoś spróbował połączyć te zagadnienia i luźne rozważania w tezę. Otóż jestem zdania, że hirschberska kultura handlu w ogromny sposób przyczyniła się prowadzenia przez władze określonej polityki nastawionej na eksport właśnie. Skoro cała Hirschbergia, a dziś w pewnym sensie, pozwolę sobie zaryzykować takie uogólnienie, cały

⁶ Federacja Al. Rajn - polskie państwo wirtualne działające w klimacie arabsko-orientalnym, *de facto* farma multikont, istniejące w latach 2006-2014. Rajńczycy znani byli z przedsiębiorczości oraz kija w dupie.

Lud Szlachecki to jakby jeden organizm, to powinien w jedności działać tak jak jego części składowe. Siłą rzeczy więc tak jak przeciętny Hirschberg stara się sprzedać postronnemu byle chłam za koszarne pieniądze, tak cała Królewska Gubernia Hirschbergii eksportuje swoje największe skarby: podróbki, szkotlandzki bimber, towary spod lady, cukier, gołębie pokoju, hirschberskie kury i karabiny maszynowe do innych krajów V-Świata, który cały traktujemy jak jednego wielkiego potencjalnego klienta.

Zapytacie, Towarzysze, czym mogę podeprzeć swoją ekonomiczno-kulturową teorię? Czy oby nie jest ona efektem nadużywania wspomnianego już szkotlandzkiego bimbru? A ja powiadam Wam, że nie! Spójrzcie na Bramę Rzeżuchy – czyż istnienie tego portu nie jest dowodem na to, że Hirschbergię należy traktować, z ekonomicznego punktu widzenia, jako podmiot eksportowy? Dodajmy do tego teraz port rzeczny i całą żeglugę na Rzeżusze, przemysł za Linie Kazimierza i przez Step Wewnętrzny, na nieodłączne bazy i kwitnące spamportale aukcyjne.



Stadion Milionlecia w Hirschbergu-Joksopolis , jeden z głównych miejsc handlu detalicznego na terenie stolicy ZSKHiW

Wykłady o ustroju ZSKHiW

Wygłoszone w lutym 2017 roku na Światłym Wydziale Nauk
Humanistycznych Uniwersytetu Królewskiego imienia
Budzimira I w Hirschbergu-Joksopolis

Wykłady poświęcone ustrojowi politycznemu i ówczesnemu łaadowi konstytucyjnemu ZSKHiW rozpoczął w lutym 2013 roku jeszcze Arkadiusz Przejściowy. Dwa wygłoszone wówczas referaty służyły wyjaśnieniu zasad ustrojowych, które w tamtym czasie opierały się na „dekrecie konstytucyjnym”, zastępującym ustawę zasadniczą, oraz na „pakiecie Septimusa”, czyli zestawie ustaw określających kompetencje poszczególnych członków Rady Komisarzy Narodowych. Po reformach ustrojowych, na które złożyło się przyjęcie nowej Konstytucji ZSKHiW oraz utworzenie Jedynej Legalnej Partii treść wykładów uzurpatora właściwie straciła na aktualności. W tym celu pod koniec lutego 2017 roku król Ametyst (Faradobus) rozpoczął na nowo kurs konstytucyjny. Wygłosił wówczas dwa wykłady, z których pierwszy był poświęcony wspomnianym przemianom ustrojowym, a drugi stanowił komentarz do pierwszego rozdziału nowej konstytucji.

Wykład z dnia 23 lutego 2017 roku

Towarzysze,

mając na uwadze daleko idące zmiany konstytucyjne, które w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy dotknęły Socjalistyczne Królestwo, dostrzegłem konieczność wprowadzenia stosownych zmian w programie nauczania studentów, jeżeli chodzi o wykładnię ustroju ZSKHiW. Źle się dzieje, że do dziś uczycie się, Towarzysze, ze skryptów pochodzących z czasów Arkadiusza Przejściowego, kiedy to władzę w Socjalistycznym Królestwie sprawowano w duchu wypaczonej monarchii niesternikowskiej, która jedynie udawała monarchię socjalistyczną. W tym celu ogłaszam wznowienie cyklu wykładów poświęconych prawu konstytucyjnemu, które poprowadzę osobiście jako ten, kto doprowadził do uchwalenia obecnej ustawy zasadniczej, dzięki któremu zapanowało prawo i sprawiedliwość.

Pierwsze moje słowa poświęcone będą właśnie procesowi spisania i uchwalenia konstytucji z czerwca 2015 roku. Jak być może pamiętacie od maja 2012 r. funkcję najwyższego prawa w państwie pełnił wydany przez Arkadiusza II Filipa *Dekret stanowiący tymczasowe prawo najwyższe*, który znosił obowiązującą wówczas wadliwą i wewnętrznie sprzeczną konstytucję porewolucyjną i w bardzo ogólny sposób regulował zasady ustrojowe.

Nazywany jest zazwyczaj „dekretem konstytucyjnym”, „Dekretem Arkadiusza” lub „pseudokonstytucją”.

Niejako uzupełnieniem tego aktu był tak zwany „pakiet Septimusa”, nazwany tak od nazwiska tego byłego premiera i tytana pracy, który cały swój czas wolny poświęcał sprawie rozwoju monarchosocjalizmu wśród Ludu Szlacheckiego. Uchwalone z jego inicjatywy ustawy precyzowały obowiązki i sposób funkcjonowania rządu ZSKHiW, premiera oraz poszczególnych komisarzy. Należy przyznać, że jak na owe czasy było to rozwiązanie dosyć postępowe i stanowiło zdrową równowagę dla ogólnego prawa wydanego przez uzurpatora. Rozwiązaniem przestarzałym stał się ów pakiet dopiero w miarę narastania ilości innego rodzaju aktów prawnych, uchwalanych sukcesywnie przez Parlament.

Warto też zauważyć, że „dekret konstytucyjny” został znowelizowany przez Parlament w 2013 roku, kiedy to skrócono długość kadencji posłów. Istotnym aktem, jeżeli chodzi o porządek ustrojowy ZSKHiW, była także *Ustawa o podziale administracyjnym*. Zasady funkcjonowania władzy ustawodawczej były oparte o prawo zwyczajowe, częściowo skodyfikowane przez Bartosza Derikora w obszernym dokumencie noszącym nazwę *Zasad Parlamentu*, który choć dawniej ściśle przestrzegany, nie posiadał nigdy statusu aktu obowiązującego prawa.

Inicjatywa nowelizacji „dekretu konstytucyjnego” była widowym świadectwem dążeń Ludu Szlacheckiego i ówczesnych elyt do wprowadzenia dalece idących reform ustrojowych i koniec końców uchwalenia ustawy zasadniczej z prawdziwego zdarzenia. Głośno mówiono też o konieczności kasacji „pakietu Septimusa”, a prym w tym ruchu wiedli oczywiście Wielki Sternik i Premier Tysiąclecia. Ważnym wydarzeniem był także zjazd przedstawicieli Ludu Szlacheckiego, wybitnych intelektualistów i działaczy politycznych, którzy zebrali się już po śmierci Arkadiusza Przejściowego i w sierpniu 2014 roku postanowili o konieczności utworzenia jednej partii, siły przewodniej Ludu Szlacheckiego.

Już w marcu 2014 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią, Arkadiusz Przejściowy zwołał długo wyczekiwane posiedzenie *konstytuanty* – komisji parlamentarnej, której zadaniem było spisanie nowej konstytucji. W jej skład weszli także Premier Tysiąclecia, Bartosz Derikom oraz Ciecierad Ciecieląg. Później w pracach uczestniczyli także Tobiasz von Richtoffen oraz Katha Joanna de Vill oraz ja sam w roli przodownika.

Tempo prac komisji było dosyć zawrotne i już w kwietniu sporządzono ogólny zarys ustawy oraz spisano pierwszy rozdział wraz z preambułą, który był przedmiotem debaty w trakcie drugiego posiedzenia *konstytuanty*, pod koniec lata 2014 r. Trzecie zebranie (wrzesień-październik 2014 r.) przyniosło spisanie rozdziałów poświęconych kompetencjom władzy ustawodawczej, gdzie najważniejszą zmianę stanowiła zmiana nazwy Parlamentu na Radę

Najwyższą, oraz wykonawczą. Wedle projektu odtąd skład rządu powoływać miał premier (wcześniej była to kompetencja Parlamentu), do którego należeć miało także ustalenie zakresu kompetencji poszczególnych komisarzy.

Pozostałe rozdziały zostały opracowane w trakcie czwartej sesji, rozpoczętej pod koniec listopada. Ustalono wówczas zasady podziału administracyjnego Królestwa, znacząco umacniając zasadę państwa federalnego. Arbitrem w kwestiach spornych uczyniono odnowioną władzę sądowniczą w postaci Najwyższego Trybunału Ludu Szlacheckiego. Opracowano też obszerny rozdział dotyczący stanów nadzwyczajnych i postanowienia końcowe. Przewidywały one trójstopniową procedurę uchwalenia nowej Konstytucji: przez tworzącą się wówczas Jedyną Legalną Partię, następnie przez Parlament i w końcu przez cały Lud Szlachecki w drodze referendum. Konstytuanta zakończyła swe prace 23 stycznia 2015 roku.

Zjazd założycielski naszej Partii rozpoczął się już w grudniu 2014 roku. Debata nad projektem konstytucji była toczona niejako poza jego programem, jeszcze przed uchwaleniem *Statutu JLP*. W toku debaty wprowadzono kilka poprawek o dosyć formalnym charakterze. 22 maja członkowie Partii przyjęli projekt konstytucji i polecili przedstawienie go Parlamentowi. Stało się to w trakcie ostatnich obrad Parlamentu ZSKHiW trzeciej kadencji.

W ich trakcie zaproponowano kolejne poprawki, m.in. przyznające Ludowi Szlacheckiemu prawa do spożywania bimbrowa i do używania patelni, które po dziś dzień stanowią najważniejsze z naszych swobód. Parlament przyjął projekt dnia 3 czerwca 2015 roku. Cztery dni później wydany został ordonans królewski, na mocy którego rozpisano referendum ogólnoszlacheckie, które odbyło się w dniach 12-15 czerwca. Nazajutrz po jego zakończeniu ogłoszono, że sto procent głosujących opowiedziało się za przyjęciem Konstytucji. 18 czerwca wraz z premierem Ciecieradem Ciecielągą złożyliśmy swoje podpisy pod specjalnym egzemplarzem w trakcie uroczystości zorganizowanej na Joksopolis. Siedem dni później ustawa zasadnicza weszła w życie.

Przywódcy Ludu Szlacheckiego zdawali sobie sprawę z konieczności uporządkowania stanu prawnego w ten sposób, aby wykluczyć stosowanie prawa niezgodnego z nowym porządkiem. Ważną częścią tych działań było utworzenie Katalogu Praw Wszystkich, które właściwie wciąż trwa. Od czerwca 2015 roku Konstytucja była nowelizowana tylko raz, na początku 2017 roku, kiedy to drogą referendum przyjęto przepisy umożliwiające przejęcie uprawnień Rady Najwyższej przez Szlachecki Kolektyw Decyzyjny.

Tyle wstępu historycznego. W trakcie kolejnych wykładów, które odbędą się już niebawem, przystąpię do omawiania poszczególnych części dokumentu, a zarazem opowiem o zasadach funkcjonowania ustroju monarchosocjalistycznego.

Wykład z dnia 25 lutego 2017 roku

Towarzysze,

bialeńskie naukowe świry uznały, jakimś cudem, mój dorobek naukowy, zatem mam w papierach tytuł doktorski także w pierwszym świecie. Z tej okazji postanowiłem kontynuować swoje wywody na temat ustroju państwa monarchosocjalistycznego w oparciu o Konstytucję ZSKHiW z czerwca 2015 roku. Kolejne wykłady będą krótsze od pierwszego i dotyczyć będą poszczególnych aspektów naszego, formalnie działającego, życia ustrojowego.

Początek naszej ustawy zasadniczej stanowi preambuła. Nawiasem mówiąc, o ile się nie mylę, przed Konstytucją uroczyste preambuły posiadały w hirschbersko-weerlandzkim systemie prawnym tylko dwa dokumenty: Traktat Aralski i Zasady Parlamentu. Z tej okazji zacytujmy, co trzeba:

*„Na chwałę **Ludu Szlacheckiego** i ku szczęściu ogólnemu Królestwa, będącego jednym z ostatnim bastionów prawdziwej cywilizacji mikronacyjnej na Kontynencie Wschodnim: dzień dobry, dzień dobry, dzień dobry!*

*Zjednoczone Socjalistyczne Królestwo Hirschbergii i Weerlandu od wieków bazuje na nieśmiertelnych bezcennych instrukcjach danych przez Wielkiego Sternika oraz Premiera Tysiąclecia, którzy są twórcami i genialnymi, niezrównanymi teoretykami idei monarchosocjalistycznej, a w jedność tworzą Słońce Monarchosocjalizmu i Pochodnię Odrodzenia. W chwili, gdy z woli naszej Tron przywrócono przedstawicielowi jedynej i słusznej dynastii Faradobusowej, My, **Lud Szlachecki**, patronujący kolektywowi kodyfikacyjnemu uznając za konieczne zniesienie stanu permanentnej tymczasowości, jaka od dłuższego czasu stanowi nieodłączny element hirschbersko-weerlandzkiego systemu prawnego, postanowili dokonać reformy powszechnej, której podstawą staje się niniejsza Konstytucja. Przyjmując nową ustawę zasadniczą żywimy nadzieję, iż Królestwo nasze przeżyje pozytywną odnowę i stanie się pokojowym państwem nuklearnym, prawdziwie nowoczesnym, monarcho-socjalistycznym i szanującym tradycję oraz dziedzictwo przodków.”*

Na jej przykładzie widzimy wyraźnie, iż źródłem władzy w Socjalistycznym Królestwie jest suweren, a konkretnie Lud Szlachecki Hirschbergii, Weerlandu, Stepów Zachodnich i innych ludów. Treść preambuły wypełniona jest wszelkimi odwołaniami historyczno-ideologicznymi, m.in. do Wielkiego Sternika i Premiera Tysiąclecia, a także do restauracji Faradobusów, ale nie Maga Donalda tylko tego, co było kiedy ja dorwałem się do władzy⁷. Także preambuła stanowi opis celów, jakie przyświecały suwerenowi przy ustanawianiu nowego prawa najwyższego.

⁷ Mag Donald – sieć restauracji działająca w ramach Kompanii Faradobusów.

Artykuł pierwszy konstytucji zawiera podstawowe informacje na temat państwa hirschbersko-weerlandzkiego nazywając je „niepodległym, kosmicznym i nuklearnym państwem Ludu Szlacheckiego, krainą pokoju i szczęśliwości”. Śmiem twierdzić, iż jest to jedno z lepszych sformułowań wśród ustaw zasadniczych całego wszechświata. Ten sam artykuł określa formę rządów, jako elekcyjną monarchię socjalistyczną, a zatem wprowadza monarchosocjalizm w zakresie ustroju, a także wprowadza ustrój federalny, czego rozszerzeniem jest rozdział szósty. Artykuł czwarty dodaje do tego zasadę państwa prawa ustalając jednocześnie porządek prawny, który w sumie jest o dziwo przestrzegany.

Artykuł drugi zawiera przepis mówiący o tym, iż cała władza należy do Ludu Szlacheckiego, który buduje ustrój monarchosocjalistyczny pod przewodnictwem Króla i Partii. Świetnym i znanym uzupełnieniem tego fragmentu, które warto zacytować, jest artykuł trzeci Statutu Jedynej Legalnej Partii: *Partia może dążyć do realizacji swoich celów zgodnie z prawem ZSKHiW, natomiast prawo ZSKHiW musi być stanowione i egzekwowane zgodnie z wolą Partii.* Rola przewodnia JLP znajduje na kartach Konstytucji szersze odzwierciedlenie w artykule ósmym:

„Najbardziej aktywni i uświadomieni obywatele spośród Ludu Szlacheckiego łączą się w Jediną Legalną Partię, będącą czołowym oddziałem mas szlacheckich w ich walce o umocnienie i rozwój ustroju monarchosocjalistycznego i stanowiącą twarde kierownicze jądro wszystkich, zarówno społecznych jak państwowych organizacji ludzi pracy oraz bezrobotnych. Jedyne Legalne Partia jest jedynym legalnie działającym ugrupowaniem politycznym Socjalistycznego Królestwa. Partie i inne ugrupowania polityczne istniejące dotychczas wejdą w skład Jedynej Legalnej Partii.”

Nie muszę dodawać, iż fragmenty poświęcone roli Partii są najważniejszymi w całej ustawie zasadniczej.

Artykuł piąty mówi o prawach i obowiązkach obywatelskich przyznając wszystkim członkom Ludu Szlacheckiego następujące swobody:

- prawo do spożywania bimbrow,*
- prawo do używania patelni,*
- prawo do wolności myśli i słowa,*
- prawo do sprawiedliwości,*
- prawo do uczciwej pracy i nauki,*
- prawo do szlachectwa,*
- prawo do mienia i dziedziczenia,*
- prawo do uczestnictwa w życiu publicznym.*

Łatwo jest się domyślić, że najważniejsze są te dotyczące spożywania bimbrow i używania patelni (wprowadzono je jednak dopiero w trakcie debaty konstytucyjnej w Parlamencie), przez co w oczywisty sposób objawia się wyższość naszego państwa nad innymi,

niemonarchosocjalistycznymi, mikronacjami, które swoim obywatelom takich praw nie zapewniają.

Rzeczą charakterystyczną i nierozzerwalnie związaną z monarchią socjalistyczną jest tzw. „zasada wszechszlachetności”. Została ona wprowadzona w pierwszych latach rządów Arkadiusza Przejściowego z inicjatywy Budzimira VII, drogą ustawy, na podstawie której do stanu szlacheckiego włączono wszystkich obywateli ZSKHiW. Wynikało to z faktu, iż w owym czasie większość aktywnych politycznie i społecznie mieszkańców kraju posiadała tytuły szlacheckie. Tradycja ma też korzenie historyczne, gdyż od czasów Kazimierza Chędożyciela potomkowie rodu królewskiego są obecni niemal w każdej hirschberskiej i w części weerlandzkich wsi. Sprawia to, iż od wieków dla znacznej części naszych rodaków obydwo nacji codzienne obcowanie z wysoko urodzonym nie jest czymś nadzwyczajnym.

W maju 2012 roku powszechne szlachectwo zostało potwierdzone przez uzurpatora na mocy tzw. *Ogólnego Przywileju Ludu Szlacheckiego*, a prawo do niego było jedną ze swobód, o których pisano w młodszym o miesiąc dekrete konstytucyjnym.

Zasada wszechszlachetności jest charakterystyczna *de facto* tylko dla Socjalistycznego Królestwa, choć podobne rozwiązania obowiązywały do niedawna w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, gdzie jednak obecnie znaczna część obywateli należy już do stanu mieszczańskiego, a wcześniej również w Arystokratycznym Despotacie Esperanto, którego hrabią był zresztą Arkadiusz II Filip.

Prawo do szlachectwa jest bardzo ważnym z całego katalogu także z tego względu, iż wynikają z niego istotne konsekwencje. Zacytujmy punkt drugi artykułu piątego:

Z uwagi, że szlachectwo zobowiązuje obowiązkiem obywatela Socjalistycznego Królestwa jest troska o dobro i dobre imię ojczyzny. Ponadto każdy członek Ludu Szlacheckiego zobowiązany jest do obrony ojczyzny oraz Jedynej Legalnej Partii.

W praktyce te postanowienia są realizowane poprzez innego rodzaju akty prawne, głównie *Ustawę o Siłach Zbrojnych ZSKHiW*, która wprowadza obowiązek służby w PMOB dla młodzieży...no mówiąc wprost głupiej (dobrze jest być wśród powiatowych wykształciuchów...).

Kolejne fragmenty konstytucji mówią o symbolach państwowych (nawiasem mówiąc w artykule szóstym jest dalej mowa o Parlamencie ZSKHiW, ale niech pozostanie tylko wielkie milczenie i potrzeba poprawki w bliżej nieokreślonej przyszłości), które zostały wyobrażone w załączniku do samego aktu. Także w rozdziale mowa jest o tym, iż stolicą ZSKHiW jest Hirschberg-Joksopolis, któremu przysługuje tytuł Królewskiego Miasta Stołecznego. Jest to o tyle ciekawe, iż każda zmiana nazwy tego miasta wymaga poprawki do

konstytucji. Ostatnio jednak nie było to konieczne z uwagi na fakt, iż w cudowny sposób, najpewniej za wstawiennictwem Wielkiego Sternika, w całym kraju nazwa Arkopolis została zmieniona na Joksopolis.

Na tym pozwolę sobie zakończyć ten nadzwyczaj nudny, ale potrzebny wykład. W zasadzie mogliście po prostu przeczytać omawiany rozdział, który jest o wiele krótszy, ale na pewno kontakt z jej twórcą był dla Was błogosławieństwem i wielkim duchowym przeżyciem.



*Godło Zjednoczonego Socjalistycznego Królestwa Hirschbergii i Weerlandu
ustanowione na mocy Konstytucji z 2015 roku.*

Projekt: Mistrz Budzimir VII (Bartosz Derikor)

Browaryst

Wykład wygłoszony 17 sierpnia 2014 roku na Wydziale
Nauk Ścisłych Uniwersytetu Królewskiego imienia
Budzimira I w Hirschbergu-Joksopolis

Przez ostatnie dwa tygodnie przebywałem w dzikiej głuszy, gdzieś na południu kraju, niedaleko granicy austriackiej. Celem mojego tam pobytu było uświadamianie w wieloraki sposób naszych monarchosocjalistycznych artystów tak, by ich sztuka była jak najbardziej użytkowa, słusza i sztuczna, narodowa w formie i socjalistyczna w treści. Niewątpliwą inspiracją dla wspomnianych twórców był fakt, że sam nieraz chwyciłem za jakieś pędzle, jakieś takie prawda farbki, jakieś dłuta, jakieś takie deski i tworzyłem wysokiej jakości dzieła, godne muzeum w Hirschbergu.

Pewnego dnia uznałem, że nie będzie złą rzeczą zainspirowanie owych artystów poprzez zabranie ich na radosną wycieczkę w Góry Wklęsłe. Nawiedziliśmy dosyć ciekawą jaskinię, gdzie odnaleźć można pozostałości po naszych przodkach m.in. plastikowe butelki, worki foliowe oraz starożytne puszki po piwie. Równocześnie wdałem się w dyskusję na temat wszelkiego rodzaju skał, podczas której jedna z hirshberskich malarek propagandowych uświadomiła mnie w istnieniu niebywałego cudu Hirschberskiej natury.

Browaryst, bo o nim mowa, jest to jeden z najciekawszych minerałów występujących na Orientyce. W naszym państwie spotkać go można przede wszystkim na Żuławach Rzeżuszych oraz nad brzegami rzek, rzadziej mniejszych zbiorników słodkowodnych. Jest pewną formą codziennej egzystencji metali ciężkich m.in. żelaza, chromu, manganu i niklu. Posiada zabarwienie zielone, białe lub brązowe i zazwyczaj jest przezroczysty. Jego kryształy mają zazwyczaj opływowy kształt i są niezwykle gładkie.

Browaryst występuje w dużych ilościach przede wszystkim na terenach uczęszczanych przez ludzi. Minerał można odnaleźć najczęściej bezpośrednio przy linii brzegowej, co jest rzeczą niespotykaną. Tak jak już zaznaczyłem największe złoża browarystu istnieją bezpośrednio nad morzem oraz nad ostyjskimi rzekami. Mniejsze ilości minerału istnieją w pobliżu większych jezior i stawów.

Pokolenia naukowców starają się odpowiedzieć na pytanie: skąd bierze się ten niezwykły i piękny cud natury? Wykluczyć trzeba przecież ingerencję człowieka w jego powstawanie. Ludowe wierzenia zabobonnych Weerlandczyków przypisują rolę jego wytwórcy Stworowi Który Przychodzi w Dzień. Istnieją także teorie spiskowe głoszące chociażby, że minerał jest efektem obecnego trybu życia Ludu

Szlacheckiego i innych ludów, a także zanieczyszczenia mórz i oceanów. Jest to oczywiście ewidentna bzdura i pseudonaukowy bełkot. Równie tajemnicza jest popularna nazwa browarystu, która jest tematem wielu prac naukowych.



Browaryst jest stosowany głównie w jubilerstwie. W ostatnim czasie zaczęto traktować go jako wyśmienity materiał służący do produkcji szklanych butelek.

Spis treści

Wstęp	3
Rozwój rolnictwa kolektywnego na terenie Hirschbergii i Weerlandu, ze szczególnym uwzględnieniem terytoriów hirschberskich, oraz jego wpływ na kształtowanie się i rozwój ludowych monarchosocjalistycznych sternikowsko-faradobusowskich tradycji prowincjonalnych i narodowych	4
Bloki mieszkalne jako rezydencje miejskie warstw wyższych Ludu Szlacheckiego	10
Hirschberski etos handlu	14
Wykłady o ustroju ZSKHiW	18
Wykład I (23.02.2017)	18
Wykład II (25.02.2017)	21
Browaryst	25